

FELIKS ZAPŁATA SVD

## TEOLOGIA POWOŁANIA MISYJNEGO

„Jakże mieli głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: „Jak piękne są stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę”

(Rz 10, 14—15)

W przytoczonych słowach św. Paweł stawia problem powołania misyjnego, mianowicie: muszą być wysłannicy Kościoła, aby ci, „którzy jeszcze nie wierzą w Chrystusa” (DM, 6c), mogli uwierzyć. I równocześnie — posługując się słowami Izajasza (Iz 52, 7) — dodaje ocenę samego powołania misyjnego. To właśnie jest naszym problemem: istota powołania misyjnego oraz jego wartość.

O misjonarzach traktuje Sobór Watykański II w Dekrecie o misyjnej działalności Kościoła (rozdz. IV, nr 23—27). Omówiwszy najpierw, kto jest misjonarzem (nr 23), przechodzi od razu do opisu duchowości misyjnej (nr 24) oraz formacji misjonarza (nr 25—26). W nr 27 wykazuje nadto sens i konieczność instytutów misyjnych, o których orzeka: „Pozostają one nadal bardzo potrzebne”, gdyż dzieło misyjne jest tak ogromne, że „dla jednostek zdanych na własne siły” byłoby wprost niewykonalne.

W całym jednak Dekrecie, a zwłaszcza w nr 23, jest sporo danych, które — łącznie z tradycyjną nauką Kościoła — pozwalają nakreślić teologię samego powołania misyjnego<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Oto niektóre nowsze prace na temat powołania misyjnego: E. Farrel OP, *Theology of religious vocation*, St. Louis — London 1952; L. R. Ravasi CP, *De vocatione religiosa et sacerdotali*, Milano — Roma 1957; Ch. A. Schleck CSC, *Theology of vocation*, Milwaukee 1963; R. J. Flinn SVD, *Admission to vows*, Techny 1965; J. Głazik MSC, *La vocation de missionnaire*, w: *Jeunes Eglise* 7, (1965) I—IV; F. Aupiais, *Le missionnaire*, Paris 1938; J. Malenfant, *La vocation mis-*

## I. SPECJALNY CHARAKTER POWOŁANIA MISYJNEGO

Sobór wyraźnie zaznacza, że „specjalnym powołaniem naznaczeni są ci, którzy... gotowi są podjąć dzieło misyjne” (DM, 23b), i tłumaczy: „Chociaż obowiązek rozszerzania wiary ciąży w odpowiedniej części na każdym uczniu Chrystusowym, to jednak Chrystus Pan powołuje zawsze z liczby uczniów tych, których sam chce” (DM, 23a). Powołuje się przy tym Sobór na wybór Apostołów (por. Mk 3, 13—19), a więc na wybór specjalnych ludzi do specjalnych zadań.

Ewangelista Marek opisuje, jak Jezus „przechodząc zobaczył Lewiego syna Alfeusza, siedzącego na cle i rzekł do niego: „Pójdź za mną”; on wstał i. poszedł za Nim” (Mk 2, 14). Mateusz zaś przekazuje, że „idąc dalej, ujrzał Jezus innych dwóch braci, Jakuba syna Zebedeusza i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni zaraz opuścili łódź i ojca i poszli za Nim” (Mt 4, 21—22).

O wybraniu św. Pawła informuje autor Dziejów Apostolskich, zaznaczając, że sam Duch Święty nakazał: „Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem” (Dz 13, 2). O swoim specjalnym powołaniu św. Paweł był do głębi przekonany przez całe życie. Do Galatów np. pisze zaraz na wstępie: „Paweł, apostoł nie z ludzkiego ustanowienia czy zlecenia, lecz z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca”<sup>2</sup>.

Od samego początku były więc w Kościele specjalne powołania misyjne, chociaż pierwsi chrześcijanie — jako całość poczuwali się również w wysokim stopniu do odpowiedzialności za losy dzieła misyjnego, tym bardziej, że wielu z nich pozostawało często pod działaniem charyzmatycznym Ducha Świętego. Jednakże z biegiem czasu, kiedy Kościół zaczął się coraz

*sionaire*, Gorakhpur 1952; P. M. de Mondreganes, *El problema de las vocaciones misioneras*, w: ED 10/1957/334—350; G. Vaca, *La vocación sacerdotal misionera a la luz de los más recientes documentos pontificios*, w: Misiones Extranj. 1949, 64—77; V. C. Vanzin, *La vocazione missionaria*, Roma, 1940; tenże, *Come nasce un missionario*, Parma 1943; J. E. Blueprint, *Of the missionary vocation*, New York 1958; Th. Ohm OSB, *Von der Berufung und dem Beruf des Missionars*, w: ZMR 41 (1957) 186—193; P. Fasana, *La vocazione missionaria nei documenti pontifici*, Bologna 1960; A. Rétif SJ, *De l'éternelle consolation du missionnaire*, w: N. R. Théologique, 88 (1956) 853—56; *Vocation missionnaire*, w: Spiritus nr 12 (cały numer).

<sup>2</sup> Gal 1, 1; por. Rz 1, 1; 1 Kor 1, 1.

bardziej rozrastać, zwłaszcza od czasów Konstantyna Wielkiego i kiedy zaczął rozwijać różnorodną działalność, już nie wszyscy chrześcijanie czuli się w równym stopniu odpowiedzialni za wszystko. Do pewnych więc zadań, a przede wszystkim do zadań misyjnych Kościoła, trzeba było dobierać specjalnych ludzi, czujących w sobie powołanie misyjne i zlecać im to zadanie. Nie wszyscy wierni mogli przecież wyruszyć do pracy misyjnej.

Nastąpił więc w Kościele roztropny podział pracy. Całość dzieła misyjnego poczęła z biegiem czasu obejmować trzy grupy ludzi:

1° centralne organa kierownicze: papieża i działające w jego imieniu cztery Kongregacje (Kongregację Ewangelizacji Ludów, Kongregację Kościołów Wschodnich, Kongregację dla spraw specjalnych — w stosunku do posiadłości zamorskich Portugalii, oraz Kongregację Konsystorialną — w stosunku do Tunezji, Algierii i Filipin);

2° specjaliści wysłannicy Kościoła, czyli właściwi misjonarze; oraz

3° cała reszta Ludu Bożego, zwana dziś współpracownikami misyjnymi, która — uczestnicząc w Kościele misyjnym ze swej natury — uczestniczy również w jego misyjnym obowiązku.

W szkicu niniejszym uwzględniamy tylko drugą grupę „robotników misyjnych”, to jest właściwych misjonarzy w sensie określonym przez nr 23 Dekretu Misyjnego. Ich specjalne powołanie uwidacznia się jasno w powołaniu i wyborze Apostołów, których Zbawiciel powołał — jak podkreśla Marek — „by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3, 14; por. DM, 23a), a więc z wyraźnym zamiarem udzielenia im władzy głoszenia Ewangelii. Misjonarze są powołani i oficjalnie przez Kościół posyłani do zajęcia się w sposób specjalny dziełem misyjnym, zleconym w pewnym znaczeniu całemu Ludowi Bożemu, czyli całemu Kościołowi. W świetle tym oficjalna misja głoszenia Ewangelii ukazuje się jako apostołstwo specjalne z ustanowienia Bożego. Jest ono w znaczeniu ścisłym i teologicznym specjalnym wezwaniem do pracy w dziele misyjnym.

Jak więc „stan (zakonny) — gdy się ma na uwadze boski i hierarchiczny ustrój Kościoła — nie jest stanem pośrednim między stanem duchownym a świeckim” (KK, 43b), lecz mieści się w ogólnym powołaniu do życia chrześcijańskiego i tylko z nowego i szczególnego tytułu rad ewangelicznych jest spe-

cialnym oddaniem się Bogu (por. KK, 44a); tak samo i powołanie misyjne nie jest czymś absolutnie nowym, ale mieści się w ogólnym i zasadniczym obowiązku misyjnym całego Ludu Bożego, i tylko z tytułu powołania Bożego i posłania przez Kościół jest w specjalny sposób skierowaniem na bezpośrednią pracę misyjną<sup>3</sup>.

## II. ISTOTA POWOŁANIA MISYJNEGO

„Powołanie” oznacza najogólniej — jak pisze K. Müller SVD — „działalność wybraną lub wyznaczoną w sposób stały, którą ktoś wykonuje w społeczności ludzkiej, przeświadczony, że spełnia pożyteczną dla ogółu pracę”<sup>4</sup>. W tym znaczeniu często identyfikuje się powołanie z pojęciem „zawód”, nadto pozostaje ono w bardzo bliskim stosunku do pojęcia „praca”, choć nie jest tym samym<sup>5</sup>.

W Piśmie św. „powołanie-klesis” w religijnym znaczeniu jest wezwaniem: czy to do pokuty i nawrócenia<sup>6</sup>, czy też jest osobistym wezwaniem do specjalnego posłannictwa<sup>7</sup> lub wreszcie jest wezwaniem do zbawienia, które odnosi się albo do jednostki albo do całego ludu Izraela<sup>8</sup>. Treściowo łączy się powołanie z „wybraństwem”; Bóg bowiem powołuje tych, których uprzednio wybrał do specjalnej służby lub do uczestnictwa w zbawieniu. Tak wybrał i powołał Abrahama, Mojżesza i Dawida. Powołanie daje prawo do specjalnej opieki i błogosławieństwa Bożego (Iz 43, 3 nn.; 48, 15), a równocześnie pociąga za sobą specjalną odpowiedzialność. Ze strony Boga jest dowodem Jego miłości względem wybranego i powołanego, którego całkowicie ogarnia, tak że już inaczej nie może postąpić i musi iść za głosem Bożym. W ten sposób Bóg powołał proroków, kapłanów, sędziów czy królów, a Jezus Chrystus — swych apostołów.

Wyżej omówione wypadki powołania, podane przez Pismo św., były po największej części i bezpośrednio i zewnętrzne.

<sup>3</sup> Na łączność i różnice powołań zakonnego i misyjnego wskazał w dyskusji soborowej bp Paul Seitz z Wietnamu (por. K. Müller SVD, w: *Die Mission nach dem Konzil*, Mainz 1967 s. 271.

<sup>4</sup> Müller, SVD, w: *Die mission...*, s. 268.

<sup>5</sup> Por. W. Arnold, Beruf, (art. w:) *Lexikon f. Theologie u. Kirche*, Freiburg, Bd 2, 1958<sup>2</sup>, Kol 273—275.

<sup>6</sup> Por. Jer 3, 12; Mt 9, 12; Mk 2, 17; Łk 5, 32.

<sup>7</sup> Por. Wj 3, 1—12; Iz 43, 1; 44, 28; 45, 3; 48, 15; Jer 1; Mt 4, 21—22; Mk 1, 16—20; 2, 13—19;

<sup>8</sup> Por. Rdz 12, 1—3; Iz 41, 8—9; 54, 6.

Nie jest to konieczne, bo oprócz tego powołuje Chrystus Pan na swój sposób wewnętrznie, bezpośrednio, lecz i pośrednio. Tłumaczy to Sobór: „Dlatego przez Ducha Świętego... wzbudza w sercach jednostek powołania misyjne, a równocześnie w Kościele powołuje do życia instytucje, które by obowiązek ewangelizacji, należący do całego Kościoła, przyjęły jako swoje właściwe zadanie” (DM, 23a). Stąd najczęściej powołuje Pan dzisiaj pośrednio: z warsztatów, z fabryk, banku, szpitala, z ławy szkolnej czy z katedry uniwersyteckiej. Kościół bowiem rozwija obecnie szeroką akcję powołaniową: powołał do życia Papieskie Dzieło Powołań, ustanowił Niedzielę Powołań, a każdy z instytucji znowu na swój sposób rozwija akcję powołaniową.

W każdym powołaniu — zwłaszcza kapłańsko-zakonnym — można odróżnić trzy aspekty: boski, ludzki i kościelny. W aspekcie boskim widzimy wezwanie Boże, przez które Duch Święty skłania człowieka do wyboru określonej formy życia, w naszym wypadku — do poświęcenia się bez reszty dziełu misyjnemu. W ludzkim aspekcie uwzględniamy zdolności kandydatów do danego rodzaju życia. Wreszcie aspekt kościelny dotyczy wezwania ze strony Kościoła, konkretnie: biskupa lub przełożonych zakonnych, wezwania już oficjalnego do określonej formy życia<sup>9</sup>.

Niektórzy teologowie rozróżniają w powołaniu element zewnętrzny i wewnętrzny, w następstwie czego mówią o powołaniu „zewnętrznym” i „wewnętrznym”<sup>10</sup>. Element zewnętrzny — to aspekt kościelny, czyli oficjalne dopuszczenie kandydata przez Kościół do święceń lub ślubów zakonnych. Element wewnętrzny — to konieczne uwarunkowanie powołania, które wskazuje na obiektywną zdolność kandydata do danego sposobu życia, oraz subiektywną dobrą jego intencję. Obiektywna zdolność obejmuje zarówno zdrowie, zwłaszcza psychiczne, kwalifikacje intelektualne, czyli uzdolnienia i ukończenie żądanych przez Kościół studiów, odpowiednie do danego powołania; a nadto stronę moralną, czyli odpowiednie cechy charakteru oraz w ogóle usposobienie kandydata, gwarantujące wierne wypełnienie obowiązków nałożonych na niego przez Kościół. Wszystko to musi Kościół pozytywnie stwier-

<sup>9</sup> Por. Müller, *Die Mission...* s. 269

<sup>10</sup> Por. F. Dander, *Berufung zum Priester — u. Ordenstand*, art. w: *Lexikon f. Theologie...*, Kol 284—285.

dzie z moralną pewnością w latach przygotowawczych. Subiektywna dobra intencja polega na dobrze przemyślanym i całkowicie wolnym postanowieniu poświęcenia się i oddania Bogu na służbę. Postanowienie takie musi się opierać na rzetelnych religijnych motywach, które kandydat winien coraz bardziej oczyszczać i uszlachetniać w latach przygotowawczych. Ostatecznie więc powołanie jest łaską Bożą, jest zaproszeniem i wezwaniem Bożym, skierowanym przez Chrystusa do człowieka (por. J 15, 16). Toteż modlitwa o powołania ma tu istotne znaczenie.

Na początku XX wieku, za czasów św. Piusa X, wywiązała się żywa dyskusja na temat istoty powołania<sup>11</sup>. L. Brancherau widział istotę powołania raczej w bezpośrednim wewnętrznym przyciąganiu człowieka przez Ducha Świętego (*attrait*), zatem pierwszeństwo miałyby powołanie wewnętrzne, element wewnętrzny; J. Lahitton znowu był zdania, że powołanie formalnie polega na zewnętrznym kanonicznym powołaniu kandydata przez Kościół; powołanie zaś wewnętrzne, czyli przede wszystkim zdolność kandydata, jest tylko warunkowaniem koniecznym, ale nie kwalifikującym jeszcze do specjalnych zadań w Kościele. Dyskusja do tego stopnia rozgorzała, że Pius X ustanowił komisję do zbadania problemu. W dokumencie z 26. VI. 1912 poszła ona za zdaniem Lahittona i orzekła: 1° Nikt nie ma prawa przyjmować święceń kapłańskich, jeżeli sam biskup nie dopuszcza go do nich; 2° Dowodem święceń nie jest jakiś mistyczny pociąg (*attrait*) czy zachęta Ducha Świętego; 3° Ze strony kandydata jest wymagana tylko dobra intencja oraz zdolność do życia i działalności kapłańskiej<sup>12</sup>.

Sobór Watykański II w swej nauce o powołaniu misyjnym stanął na stanowisku Piusa X, nadto dodał jeszcze pewne dalsze uściślenia. A więc misjonarzem jest ten, kto został „naznaczony specjalnym powołaniem”, to znaczy otrzymał łaskę powołania od Boga; ponadto musi on być obdarzony „odpowiednimi naturalnymi właściwościami, przymiotami serca i umy-

<sup>11</sup> L. Brancherau, *La vocation sacerdotale*, Paris 1896; J. Lahitton, *La vocation sacerdotale*, Paris 1909, 1923. Inne prace z czasów dyskusji: J. Brandenburger, *Vocatio sacerdotalis*, w: *ZKthTh* 38 (1915) 63 nn.; A. Mulders, *La vocation au sacerdoce*, Bruges 1925; F. Hürth, *Zur Frage nach dem Wesen des Berufs*, w: *Scholastik* 3 (1928) 94—102.

<sup>12</sup> AAS 4 (1912) 485

słu" i gotów podjąć dzieło misyjne, wreszcie — zaznacza Dekret soborowy — misjonarz musi być wysłany „przez prawowitą władzę” (por. DM, 23b).

J. Glazik MSC, współautor rozdziału o misjonarzach w Dekrecie Soborowym, w jednym ze swoich artykułów na ten temat<sup>13</sup> wyjaśnia, który z elementów powołania jest formalny i istotny, mianowicie: Duch Święty w dzień Zielonych Świąt zstąpił wprawdzie na wszystkich, ale tylko grono „jedenastu Apostołów zostało wybrane i posłane do głoszenia Ewangelii. Samo więc otrzymanie Ducha Świętego, czyli element boski i ludzki, nie uczyni nikogo misjonarzem. Koniecznie musi dojść do tego oficjalne posłanie przez Kościół. Tylko to powierza misjonarzowi mandat oficjalnego przepowiadania, czyli czyni człowieka — przez Boga wezwanego i odpowiednio zdolnego — misjonarzem. Dlatego Sobór stwierdza, że misjonarzami są ci, którzy zostali „wysłani przez prawowitą władzę”, czyli „wyznaczeni do dzieła, do którego zostali powołani jako słudzy Ewangelii” (23b).

Nowością natomiast, która dotąd nie miała oficjalnego pokrycia w dokumentach Kościoła, choć w praktyce była stosowana, jest sprecyzowanie przez Vaticanum II, że misjonarzem jest każdy, kto za główny i podstawowy cel działalności obiera budowanie Kościoła tam, gdzie go jeszcze nie ma — „obojętnie czy to będą miejscowi, czy też obcy: kapłani, osoby zakonne i ludzie świeccy” (DM, 23b).

Nie jest więc zawsze konieczne opuszczać swój kraj i przenosić się do geograficznie innego terenu. Ponadto nie jest konieczne, by misjonarz był kapłanem czy zakonnikiem. Osoba świecka bowiem, wydelegowana oficjalnie przez władze kościelne do pracy w dziele misyjnym, jest w ścisłym znaczeniu misjonarzem. Zatem tak kapłani jak i niekapłani, zakonnicy jak i niezakonnicy, rodzimi i obcokrajowcy, jeśli tylko prowadzą oficjalnie działalność misyjną, są w ścisłym znaczeniu misjonarzami.

Zbierając wszystko, Masson SJ w swoim Komentarzu na podstawie „Textus emendatus” stawia pięć warunków koniecznych, aby ktoś mógł być misjonarzem, mianowicie powinien być: 1° wybrany, albowiem chodzi o wykonanie specjalnego zadania; 2° wysłany przez władzę; 3° musi nastąpić wyjazd,

<sup>13</sup> J. Glazik MSC, *La vocation de missionnaire*, w: *Jeunes Eglises* 7, (1965) I—IV.

gdyż misjonarz „przenosi” Kościół na tamtą stronę; 4° daleko: niekoniecznie w sensie geograficznym, lecz zawsze w znaczeniu duchowym; wyjść ze środowiska, gdzie Kościół już jest „zaszczepiony” i wejść w środowisko, gdzie jeszcze go nie ma; 5° dla głoszenia Ewangelii, czego ostatecznym kresem jest utworzenie Kościoła partykularnego<sup>14</sup>.

Takim misjonarzem może być „tylko pod natchnieniem i przy pomocy Ducha Świętego” (DM, 24a). Dlatego ostatecznie możemy powiedzieć, że powołanie misyjne jest charyzmatem. Dekret *Ad gentes* stwierdza: „Przez Ducha Świętego, który udziela, jak chce, charyzmatów dla wspólnego dobra, Chrystus wzbudza w sercach jednostek powołanie misyjne” (DM, 23a).

Sobór Watykański II szczególnie mocno podkreśla na nowo naukę o charyzmatach, tak żywą w Kościele pierwszych wieków. Mówiąc o Ludzie Bożym, sobór tłumaczy w oparciu o św. Pawła: „Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale „udzielając każdemu, jak chce” (1 Kor 12, 11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji, mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła” A dalej głosi Sobór: „Te charyzmaty... są nadto stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła” (KK, 12b).

Św. Paweł wylicza różne charyzmaty: odnoszące się do dobroczynnego działania; kierownicze, a zwłaszcza apostołskie, jak funkcje apostołów, proroków, doktorów, ewangelistów i w ogóle tych wszystkich, którzy głoszą nauki. Należy też dodać, że do dziedziny charyzmatów niekoniecznie należy dokonywanie rzeczy nadzwyczajnych. Należą do nich także sprawy jak najbardziej codzienne: pocieszanie, zachęcanie, nauczanie, w ogóle żywa wiara, a przede wszystkim miłość. Dlatego św. Paweł pisał do Koryntian: „Każdy otrzymuje od Boga dar własny: jeden tak, a drugi tak... Zresztą niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał” (1 Kor 7, 7. 17).

Powołanie misyjne jest charyzmatem, jego elementem boskim, danym pewnym jednostkom dla wykonywania mandatu

<sup>14</sup> J. Masson SJ, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*. Komentarz, tłum. W. Kowalak SVD, Pieniężno 1968, s. 188.

misyjnego Chrystusa. Dlatego jest specjalnym „powołaniem”, którym są naznaczeni ci, którzy są gotowi podjąć dzieło misyjne Kościoła (por. DM, 23b).

### III. WZNIOSŁOŚĆ POWOŁANIA MISYJNEGO

Wzniosłość powołania misyjnego wynika stąd, że „misjonarz... wkracza w życie i posłannictwo Tego, który „wyniszczył samego siebie, przyjąwszy naturę sługi” (Flp 2, 7). „Idąc śladami swego Mistrza” (DM, 24, a, b) misjonarz dalej prowadzi Jego zbawcze dzieło konsekracji i eschatologicznej integracji świata, by ostatecznie „wszystko zostało poddane Chrystusowi..., aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (Kor 15, 28). Do tak wzniosłego posłannictwa powołać może jedynie Bóg, który „tak umiłował świat, że Syna swego umiłowanego dał... i posłał Go na świat” (J 3, 16—17); a przez Syna w miłości Ducha Świętego powołuje dalej misjonarzy, aby „dopełnili braki udreń Chrystusa... dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

Misjonarze są umiłowanymi synami i córkami Ojca, bo pracują nad tym, aby „rozproszone Jego dzieci zgromadziły się w jedno” (DM, 2b) i tak wszyscy wrócili z pielgrzymki ziemskiej do domu Ojca.

Misjonarze są umiłowanymi braćmi i siostrami Chrystusa, ponieważ co Chrystus rozpoczął i czego w pełni dokonał, „raz na zawsze zdobył wieczne zbawienie” (Hbr 9, 12), to realizują teraz przez Niego wybrani i przez Jego Kościół posłani misjonarze. Poprzez misjonarzy Zbawiciel zdobywa serca ludów, aby moc Jego Kalwarii okazała się jeszcze większa i wspólniejsza.

Misjonarze są umiłowanymi synami i córkami Ducha Świętego, ponieważ poprzez ich działalność Duch Święty spływa do serc ludzkich, buduje w nich świątynię Bogu Trójjedynemu, a całą ludzkość i nierozumną naturę łączy we wspólnym hymnie na cześć Trójcy Przenajświętszej.

Misjonarze są wybranymi z tysięcy synów i córek ludzkich. Porzucają na pozór ludzi i własne środowisko. Nie z wygody jednak i dla celów egoistycznych to czynią, lecz dla tym zupełniejszego oddania się na służbę ludzi. Stając się „zaczynem wolności i postępu... zaczynem braterstwa, jedności i pokoju” (DM, 8), pracują nad tym, aby ludzkość rozerwana granicami i wrogimi niesnaskami stała się w końcu jedną rodziną, aby „nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10, 16).

Od wieków idą szeregi zwiastunów Ewangelii „śladamı swego Mistrza, który był cichy i pokornego serca...; pokazują, że jarzmo Jego jest słodkie, a brzemię lekkie; świadczą o Panu swoim przez życie prawdziwie ewangeliczne, przez wielką cierpliwość, łagodność, słodycz; przez miłość nieobłudną, a nawet, gdy zajdzie potrzeba, przez przelanie krwi”. Misjonarz „siłę i męstwo otrzymuje od Boga, aby zrozumiał, że w licznych próbach ucisku i skrajnego ubóstwa tkwi cała obfita radość” Są przekonani, że posłuszeństwo jest szczególną cnotą sługi Chrystusa, który przez swoje posłuszeństwo odkupił rodzaj ludzki” (DM, 24b), „stawszy się posłuszny aż do śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8).

Zaiste można tylko powtórzyć za Izajaszem i św. Pawłem: „Jak piękne są stopy tych, którzy zwiastują Dobrą Nowinę”!

## La théologie de la vocation des missions

### Résumé

Se basant sur les données de l'enseignement du IIe Concile du Vatican et sur l'enseignement traditionnel de l'Eglise, on peut tracer la théologie de la vocation des missions. — I. En premier lieu, d'après le Concile, la vocation des missions est une chose spéciale (DM, 23). Jésus-Christ a également appelé les apôtres de façon spéciale. Quoique de nombreux chrétiens des premiers siècles se sentaient responsables de l'oeuvre des missions de l'Eglise, avec le cours des années l'Eglise chargea des émissaires spéciaux du travail des missions. A l'heure actuelle, quatre Congrégations romaines s'occupent de l'oeuvre des missions et surtout la Congrégation de l'Evangélisation des Peuples. II. Parlant de la théologie de la vocation des missions il faut souligner qu'elle est un „appel” de Dieu qui peut être direct ou indirect, intérieur ou extérieur. Dans chaque vocation on distingue l'aspect divin, l'aspect humain et l'aspect de l'Eglise; d'autres parlent aussi de l'aspect extérieur (de l'Eglise) et intérieur (capacités physiques, psychiques, intellectuelles et morales). Pie X, dans sa discussion au sujet de l'élément formel de la vocation (L. Branchereau contre J. Lahitton) s'est prononcé pour l'appel et l'envoi par l'Eglise, ce qui a été repris par le IIe Concile du Vatican avec la mise au point ci-après en plus: chaque homme peut être missionnaire, qu'il soit prêtre, religieux, religieuse ou laïc, étranger ou indigène, s'il est délégué par l'Eglise aux travaux des missions (DM, 23b). La vocation des missions est un charisme, ce qui a particulièrement été souligné par le IIe Concile du Vatican. III. La grandeur de la vocation des missions découle du fait que le missionnaire entre dans la vie et la mission du Christ lui-même (DM, 24a) et du fait qu'elle est un appel spécial de la part de Dieu. Le missionnaire entre en rapport spécial avec Dieu le Père, Jésus-Christ et l'Esprit-Saint, il est choisi parmi des milliers de personnes pour remplir et effectuer les travaux spéciaux des missions de l'Eglise.